

UZASADNIENIE

G. K. oraz **K. S.** zostali oskarżeni o to, że w dniu 8 lipca 2015r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu **M. K.** w ten sposób, że używając przemocy w postaci uderzenia w tył głowy i przewróceniu na ziemię kopali leżącego po głowie i całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rozległego zasinienia w prawej okolicy ciemieniowo-skroniowej barwy sino-czerwonej, silnej bolesności przy obmacywaniu o średnicy 10 cm, podobnych obrażeń po lewej stronie okolicy ciemieniowo-potylicznej, zasinienia i obrzęku prawej małżowiny usznej oraz obrzęku z drobnymi głębokimi otarciami wewnątrz małżowiny, zasinienia powieki oka lewego w postaci okularu barwy sinawej, obrzękniętej szpary powiekowej lewej zwężonej, powieki oka prawego zasinionej w kącie przyśrodkowym, zasinienia barwy sinawej na wysokości lewej łopatki, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni 7, narażając go tym samym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia albo wystąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., a następnie **K. S.** wobec stanu bezbronności pokrzywdzonego z kieszeni jego spodni dokonała przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 50 zł, przy czym czyn **K. S.** stanowi wypadek niniejszej wagi, tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. wobec **G. K.** i o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 283 k.k. wobec **K. S.**.

Sąd Rejonowy w Radomsku wyrokiem z dnia 23 czerwca 2016 roku w sprawie sygn. akt VI K 614/15 w miejsce zarzucanego czynu, uznał oskarżonych **G. K.** i **K. S.** za winnych popełnienia tego, że w dniu 08 lipca 2015r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie **M. K.** w ten sposób, że używając wobec pokrzywdzonego przemocy w postaci uderzenia w tył głowy i przewróceniu na ziemię kopali leżącego po głowie i całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rozległego zasinienia w prawej okolicy ciemieniowo - skroniowej barwy sino - czerwonej, silnie bolesne przy obmacywaniu o średnicy 10 cm, podobne obrażenia po lewej stronie okolicy ciemieniowo - potylicznej, zasinienia i obrzęk prawej małżowiny usznej oraz jej obrzęk z drobnymi, głębokimi otarciami wewnątrz małżowiny, zasinienia powieki oka lewego w postaci okularu barwy sinawej, obrzęku, zwężenia szpary powiekowej lewej, zasinienia powieki oka prawego w kącie przyśrodkowym, zasinienia barwy sinawej na bocznej powierzchni ramienia prawego, w górnej jego części o wymiarach ok. 5cm x 3cm oraz niewielkiego zasinienia barwy sinawej na wysokości lewej łopatki, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia **M. K.** na okres czasu poniżej dni siedmiu, zabrali z kieszeni spodni pokrzywdzonego w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 50 złotych, czym wyczerpali dyspozycję art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po 2 lata pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych **G. K.** i **K. S.** środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz pokrzywdzonego **M. K.** kwoty 50 złotych;

3. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonej **K. S.** na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17 lipca 2015 r. (godz. 14.15) do dnia 19 lipca 2015 r. (godz.14.15);

4. zwolnił oskarżonych **G. K.** i **K. S.** od kosztów sądowych, które w całości przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami obrońców oskarżonych.

Apelacja obrońcy oskarżonej wyrokowi zarzuciła:

a. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że oskarżona zrealizowała w formie współsprawstwa z oskarżonym **G. K.** znamiona czynu zabronionego określonego w art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i oparcie skarżonego orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych, tj. na przyjęciu założenia, że oskarżony **G. K.** w dniu zdarzenia działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżoną **K. S.**, podczas gdy fakt ten nie został wykazany, nie wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a w szczególności z zeznań stawającego pokrzywdzonego **M. K.** oraz z treści wyjaśnień oskarżonych, którzy od samego początku nie przyznawali

się do działania w porozumieniu, a zeznając w postępowaniu przygotowawczym oskarżony G. K. podał, że „Ona zabrała pokrzywdzonemu pieniądze, ale nie mówiła nic o tym, że ma taki zamiar” (k. 129), i nie było to kwestionowane w toku oceny materiału dowodowego, ponadto podczas, gdy z akt sprawy nie wynika, iż między oskarżonymi istniało w chwili zdarzenia porozumienie, co do przestępczego współdziałania, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść orzeczenia, gdyż brak wykluczenia tego elementu wpłynął na uznanie przez Sąd I instancji, że w analizowanej sprawie nie zachodzi wypadek mniejszej wagi określony w art. 283 kk.

b. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 410 kpk poprzez brak analizy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku sprawy i tym samym pominięcie przy jego ocenie zeznań pokrzywdzonego M. K., który potwierdził w protokole konfrontacji, że zwracał uwagę oskarżonej S., żeby nie krzyczała (k. 66) wobec czego zeznania oskarżonych w zakresie twierdzenia, że K. S. krzyczała, a pokrzywdzony zaczął zwracać jej uwagę, co stało się przyczyną całego zajścia, były wiarygodne, które to w/w uchybienie miało wpływ na treść skarżonego orzeczenia wskutek czego pominięcie w/w depozycji pokrzywdzonego doprowadziło do naruszenia art. 7 kpk, gdyż Sąd I instancji dokonał oceny dowodów jedynie na podstawie części materiału dowodowego, a wykluczenie w/w elementu wpłynęło na uznanie przez Sąd I instancji, że w analizowanej sprawie nie zachodzi wypadek mniejszej wagi określony w art 283 kpk.

Z ostrożności procesowej w razie nie uznania przez Sąd Odwoławczy w/w zarzutów obrońca podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy wynikającej z orzeczenia zbyt wysokiej kary (punkt III apelacji), która nie odzwierciedla należycie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze obu celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, które uzasadniają w przedmiotowej sprawie uznanie, że zachowanie oskarżonej. stanowiło wypadek mniejszej wagi, w szczególności ze względu na fakt popełnienia przestępstwa przy użyciu siły fizycznej o niskim stopniu intensywności oraz faktu zaboru bardzo drobnej kwoty, co nie zostało uwzględnione przez Sąd I instancji.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonej K. S. za winą popełnienia czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 283 k.k., i wymierzenie jej za to kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby lat 2.

Ewentualnie w razie nieuznania zarzutów pierwotnych za zasadne, a uwzględnienie zarzutu alternatywnego określonego w pkt. III apelacji, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 poprzez uznanie oskarżonej K. S. za winną popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z i na zasadzie art. 37 b k.k. o skazanie oskarżonej na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 2 lat ograniczenia wolności polegającego na nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele społeczne w rozmiarze 30 godzin miesięcznie.

Obrońca oskarżonego G. K. wyrokowi zarzucił

a. naruszenie przepisów prawa procesowego tj:

- art. 424 § 1 pkt. 1 kpk i art. 7 kpk poprzez:

- nieuzasadnioną i poczynioną bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego G. K. oraz oskarżonej K. S. w toku postępowania sądowego, jak również w toku postępowania przygotowawczego, a także odmowę wiarygodności zeznań pokrzywdzonego M. K. w toku postępowania sądowego, którzy wszyscy zgodnie zeznawali, że gdy w chwili zdarzenia oskarżona K. S. opróżniła kieszeń pokrzywdzonego, to oskarżonego G. K. nie było przy pokrzywdzonym (k. 74, 82 oraz protokół z rozprawy głównej z dnia 23.06.2016 r.) - podczas, gdy Sąd meriti uznał, że zeznania te stanowią wyłącznie linię obrony oskarżonych, a pokrzywdzony w toku postępowania sądowego zeznawał na korzyść oskarżonego ze względu na chęć dania szansy i łagodniejszego jego potraktowania,

- nieuzasadnione i poczynione bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uznanie, że przedstawiona przez oskarżonego wersja wydarzeń była niewiarygodna i ten w postępowaniu przygotowawczym - podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego o czyn z art. 280 k.k., przyznał

się do zarzucanego mu czynu podczas gdy oskarżony wyraźnie od samego początku wskazywał, że w trakcie kiedy oskarżona K. S. obszukiwała kieszenie pokrzywdzonego to oskarżony G. K. już nie bił pokrzywdzonego (karta nr 72, przesłuchanie z dnia 19.07.2015 r.), którego następstwem w/w uchybień był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że swoim zachowaniem oskarżony G. K. wyczerpał znamiona przestępstwa rozboju, a które to uchybienia miały wpływ na treść skarżonego orzeczenia poprzez niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego i przyjęcie sprawstwa oskarżonego na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

- art. 410 kpk poprzez brak analizy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku sprawy i tym samym pominięcie przy jego ocenie zeznań pokrzywdzonego M. K., który potwierdził w protokole konfrontacji, że zwracał uwagę oskarżonej S., żeby nie krzyczała (k. 66) wobec czego zeznania oskarżonych w zakresie twierdzenia, że K. S. krzyczała, a pokrzywdzony zaczął zwracać jej uwagę, co stało się przyczyną całego zajścia, były wiarygodne które to w/w uchybienie miało wpływ na treść skarżonego orzeczenia wskutek czego pominięcie w/w depozycji pokrzywdzonego doprowadziło do naruszenia art. 7 k.p.k., gdyż Sąd I instancji dokonał oceny dowodów jedynie na podstawie części materiału dowodowego.

b. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez oparcie skarżonego orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych, tj. na przyjęciu założenia, że oskarżony G. K. w dniu zdarzenia działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżoną K. S., podczas gdy fakt ten nie został wykazany, nie wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a w szczególności z zeznań pokrzywdzonego M. K. oraz z treści wyjaśnień oskarżonych, którzy od samego początku nie przyznawali się do działania w porozumieniu, a zeznając w postępowaniu przygotowawczym oskarżony G. K. zeznał, że „Ona zabrała pokrzywdzonemu pieniądze, ale nie mówiła nic o tym, że ma taki zamiar ” (k. 129), i nie było to kwestionowane w toku oceny materiału dowodowego, a które to uchybienie miało wpływ na treść skarżonego orzeczenia

Z ostrożności procesowej, w razie nie uznania przez Sąd Odwoławczy w/w zarzutów skarżący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy wynikającej z orzeczenia zbyt wysokiej kary (punkt III apelacji), która nie odzwierciedla należycie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze obu celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, które uzasadniają w przedmiotowej sprawie nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do oskarżonego, który pojednał się z pokrzywdzonym w toku procesu, co nie zostało uwzględnione przez Sąd I instancji, a jedynie zasygnalizowane, iż doszło do przeproszenia pokrzywdzonego

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 i uznanie oskarżonego G. K. za winnego popełnienia czynu z art. 158 § 1 k.k. i wymierzenie mu za to kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 2 lat.

Ewentualnie w razie nieuznania zarzutów pierwotnych za zasadne, a uwzględnienie zarzutu alternatywnego określonego w pkt. III apelacji, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 poprzez uznanie oskarżonego G. K. za winnego przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na zasadzie art. 60 § 2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt. 3 k.k. nadzwyczajne złagodzenie kary i skazanie oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 3 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesione apelacje spowodowały skutek tego rodzaju, że w wyniku ich wniesienia powstały podstawy do zmiany wyroku.

Zarzuty skarżącego podniesione w obu apelacjach dotyczą oceny zebranych w sprawie dowodów i prawidłowości dokonanych w oparciu o tą ocenę ustaleń faktycznych. W istocie także zarzuty te są tożsame, a tym samym mogą zostać rozważone łącznie.

Wbrew twierdzeniom skarżących stwierdzić jednak należy, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji – dotyczące sprawstwa oskarżonych, są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzącej żadnych zastrzeżeń oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

Ocena wartości tych dowodów została dokonana przez sąd meriti obiektywnie, wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta z ochrony art.7 k.p.k. Żadna z apelacji nie wykazała skutecznie, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie tych dowodów było wadliwe bądź nielogiczne.

Wbrew twierdzeniom wszystkich apelujących, Sąd I instancji nie popełnił błędu dając wiarę zeznaniom pokrzywdzonego M. K. złożonym w postępowaniu przygotowawczym, pomimo, że na rozprawie sądowej zeznawał on częściowo odmiennie. Sąd oceniając dowody w sprawie, zgodnie z art. 7 k.p.k., nie może bowiem - tak jak chcą tego skarżący - zdyskwalifikować a priori zeznania świadka tylko dlatego, że w postępowaniu przygotowawczym zeznawał on częściowo inaczej, niż na rozprawie sądowej.

Sąd ma prawo dać wiarę, zarówno zeznaniom złożonym w toku dochodzenia - wbrew odmiennym twierdzeniom na rozprawie - jak też i odwrotnie, a więc może uznać za wiarygodne zeznania złożone na rozprawie, a odrzucić zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego, byleby stanowisko swoje w tym przedmiocie należycie i przekonywująco uzasadnił.

W przedmiotowej sprawie tak właśnie się stało: sąd meriti uznał za prawdziwe pierwsze zeznania pokrzywdzonego złożone w toku dochodzenia, jak też pierwsze wyjaśnienia samych oskarżonych. W toku pierwszych wyjaśnień (z dnia 18.07.2015 roku) G. K. nie tylko przyznał się werbalnie do stawianego mu zarzutu popełnienia wspólnie i w porozumieniu z konkubiną rozboju, ale też podał: „...M. się przewrócił, kopnąłem jeszcze kilka razy M. w tym samym czasie K. również kilka razy kopnęła M., on się zasłaniał przed uderzeniami. Gdy M. leżał na ziemi, K. obszukała mu kieszenie i zabrała pieniądze. Później K. pokazała mi pieniądze, jakie zabrała M.... Ja z K. uciekliśmy za sklep (...), widzieliśmy, jak M. w K. wstał i zaczął iść”. W owych wyjaśnieniach oskarżony w żaden sposób nie „odcinał się” od poczynąń swojej konkubiny, a dodatkowo wynika z nich, że zabór pieniędzy miał miejsce co najmniej bezpośrednio tuż po ostatnim ciosie G. K., kiedy ten stał obok swojej konkubiny i pokrzywdzonego, a pomiędzy jego zachowaniem, a obszukiwaniem kieszeni M. K. nie było żadnej przerwy w działaniu. W tym samym dniu K. S. także przyznała się do rozboju dokonanego wspólnie z konkubentem i wyjaśniła: „M. upadł na ziemię, G. dalej go bił tzn. kopał go po całym ciele, ja byłam zdenerwowana na M. tez go kopnęłam, z kieszeni spodni zabrałam M. pieniądze, było ich około 13 zł w monetach. Gdy G. nie przestawał kopać M. powiedziałam, żeby już go zostawił, żeby go nie bił, w końcu odciągnęłam G. od M.... Poszliśmy za sklep...”. Przecież powyższe wersje podawane przez oskarżonych korespondują ze sobą oraz z pierwszymi, najbardziej bezpośrednimi zeznaniami M. K.. W sposób logiczny i przekonywujący, Sąd Rejonowy uzasadnił też, dlaczego te właśnie zeznania zasługują na wiarę w całości i z jakich powodów, zmieniona wersja zdarzeń prezentowana przez pokrzywdzonego w później (próba uznania czynu G. K. jedynie jako pobicie), jest niewiarygodna.

W pełni należy zgodzić się z umotywowanym stanowiskiem Sądu I instancji, iż zeznania M. K. z rozprawy sądowej, w części, w której nie pokrywają się z wersją prezentowaną w dochodzeniu, a umniejszające rolę oskarżonego G. K. w zajściu, są nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Świadek ten nie podał żadnych przekonywujących argumentów, które tłumaczyłyby, dlaczego w postępowaniu przygotowawczym fałszywie oskarżył oboje oskarżonych o dokonanie na jego szkodę przestępstwa rozboju (a dokładnie nie przekonywał, że zabór pieniędzy, to działanie tylko jednego z nich).

Zauważyć należy, że pokrzywdzony przed rozpoznawaniem zdarzeniem praktycznie nie znał oskarżonych, nie był z nikim z nich w konflikcie, dobrowolnie podszedł do nich, aby napić się alkoholu, który następnie sam zafundował. Pokrzywdzony nie miał też żadnego powodu, aby pomawiać oskarżonych o dokonanie przestępstwa, zwłaszcza, że przecież zeznał, iż trzeci z czworga osób uczestniczących w alkoholowym raucie, podczas zajścia był bierny, nie poszedł za pokrzywdzonym i jedynie siedział na murku. Pokrzywdzony w zeznaniach z postępowania przygotowawczego

wskazał, że kieszenie przeszukiwała mu kobieta i było to w trakcie, gdy obaj napastnicy (oskarżona i oskarżony) zadawali mu uderzenia. Przed sądem pokrzywdzony podał, że pojęcie „w trakcie”, to dla niego sytuacja, że „ktoś mnie kopie w głowę i w tym samym czasie ktoś przeszukuje mi kieszenie”. Można dodatkowo zauważyć, że także drugie zeznania M. K. z toku śledztwa jednoznacznie mówią o dwóch sprawcach rozboju, którzy – jak podał to M. K.: „dokonali na mnie rozboju... Ten mężczyzna ... w czasie rozboju bił mnie, a kobieta ... w tym czasie też mnie uderzyła i przeszukiwała kieszenie. Kobieta i mężczyzna nie zaprzeczali, że mnie pobili i okradli...” (zeznania z dnia 17 .07.2015 roku).

Nie przekonuje zmieniona przez pokrzywdzonego wersja zdarzeń, że został raz uderzony w tył głowy, po czym upadł na ziemię i poczuł, że ktoś przeszukuje mu kieszenie, bądź otrzymał silne kopnięcie w głowę od oskarżonego, który następnie odszedł na kilka kroków, a ciosy zadawała mu pokrzywdzona pięściami po całym ciele. Jak nałoży się obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego do okoliczności, że miała zadać je kobieta, pięściami, w stanie znacznego upojenia alkoholowego, drobnej budowy ciała, jednocześnie przeszukując kieszenie ofiary, znajdując tam też pieniądze w bilonie, to już na pierwszy rzut oka wersja taka nie wstrzymuje krytyki. Siłą rzeczy oskarżona skutecznie nie mogła by kontynuować grabieży, bowiem pokrzywdzony nie opadł by z sił po dwóch ciosach. Sam pokrzywdzony twierdzi, że lepiej pamiętał zdarzenie na początku. Dodatkowo przekonuje sąd odwoławczy okoliczność, że pokrzywdzony dążył do ekskulpowania oskarżonego, twierząc że ten, w przeciwieństwie do oskarżonej - przeprosił go, a w jego subiektywnej ocenie pochodzi „z dobrego domu”, jak też był już uprzednio karany, dlatego też pokrzywdzony, nie roszcząc pretensji o czyn świadomie, lecz nieudolnie umniejsza winę G. K. - jak sam podaje „chcąc dać mu szansę”. Owa chęć dania szansy oskarżonemu została wyartykułowana spontanicznie przez pokrzywdzonego i może mieć związek ze swojego rodzaju solidarnością pomiędzy mężczyznami, którzy razem spożywali alkohol, w sytuacji, gdy uznanie za winnego popełnienia rozboju przez osobę uprzednio karaną, zwykle prowadzi do wymierzenia jej surowej kary.

Trzeba też wreszcie podkreślić, iż zeznania pokrzywdzonego, złożone w dochodzeniu znajdują w pełni potwierdzenie w pierwszych wyjaśnieniach oskarżonych oraz w opinii lekarskiej.

Na aprobatę zasługuje stanowisko sądu meriti w zakresie nieuznania w części za wiarygodnych wyjaśnień oskarżonych, w których usiłują przedstawić wersję korzystną dla G. K.. Sąd ten zasadnie uwypuklił zachodzące rozbieżności oraz niekonsekwencje w tychże wyjaśnieniach, sprzeczności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z tym materiałem dowodowym, który zasługiwał na wiarę.

Także i w tym zakresie przedstawiona przez skarżących argumentacja albo w ogóle nie odnosi się do rozważań Sądu I instancji zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku albo traktuje je powierzchownie i wybiórczo.

Lansowana przez oskarżonych teza, a następnie uwypuklona w apelacjach, że powodem napaści na pokrzywdzonego (wyprowadzenia pierwszych ciosów przez oskarżonego) było słowne obelżywe zachowanie pokrzywdzonego wobec konkubiny oskarżonego nie przekonuje, zwłaszcza jak się weźmie pod uwagę kontekst tego spotkania zakrapianego alkoholem, jak też okoliczność, że wersji tej nie potwierdził pokrzywdzony. Oskarżeni w istocie byli częstowani alkoholem, tak przez swego kompana, jak też potem dobrowolnie przez pokrzywdzonego, nie posiadali już własnego alkoholu, ani pieniędzy. Mieli zaś świadomość, że pokrzywdzony posiada pewne środki, był dobrowolnym przecież sponsorem. Jako wiarygodna przedstawia się więc pierwsza wersja tak oskarżonych, świadka, jak też pokrzywdzonego, że oskarżona żądała napoju w postaci przepitki, zaś pokrzywdzony nie zainteresowany już dalszym spożywaniem i fundowaniem alkoholu, czy innych płynów, usiłował się oddalić i wówczas został zaatakowany przez oskarżonego, do którego dołączyła oskarżona. Uczestnicy zajścia jako osoby dorosłe, a oskarżony jako osoba karana, mają świadomość konsekwencji prawnych czynów, jakich się dopuścili oraz interes w umniejszaniu roli oskarżonego w zajęciu, jednakże wersje prezentowane przez nich w toku postępowania sądowego są niespójne, rozbieżne, niekonsekwentne i jako takie słusznie nie przekonały Sądu Rejonowego. Dostosowywanie ich wersji do aktualnych potrzeb widać jaskrawie na przykładzie kwoty pieniędzy, jaką zabrali pokrzywdzonemu, która ewoluowała kilkukrotnie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prawidłowo ocenionego przez sąd meriti, daje podstawy do przyjęcia, że oskarżeni wzięli wspólnie udział w przestępstwie rozboju na osobie pokrzywdzonego.

Jak bowiem wynika z ugruntowanego stanowiska, tak doktryny, jak i judykatury, do przyjęcia współsprawstwa wcale nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego, zwane w teorii prawa czynnością czasownikową. Wystarczy, że osoba taka - dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu - działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośrednio sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu. Do przyjęcia współsprawstwa oczywiście konieczne jest jednakże ustalenie istnienia owego porozumienia osób współdziałających ze sobą w realizacji ustawowych znamion określonego przestępstwa. Istota współsprawstwa wymaga bowiem współdziałania co najmniej dwóch osób, nie tylko w sensie obiektywnym, co oznacza że każda z nich musi obejmować swoim zamiarem realizację całości znamion określonego czynu przestępnego, do czego niezbędne jest porozumienie co najmniej w postaci świadomego współdziałania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r. II KR 60/85-OSNKW 1985/11-12/91, z dnia 17 sierpnia 1984r. -III KR 205/84-niepublikowany, z dnia 19 czerwca 1978 r. -I KR 120/78-OSNKW 1978/10/110, Komentarz do Kodeksu Karnego, pod red. K.Buchały i A.Zolla – część ogólna - tom I , str. 172-175 – KW Zakamycze 1998).

Owo porozumienie nie musi jednak być jakimś ustalonym wcześniej planem, czy choćby ustnym uzgodnieniem, może pojawić się nagle i zostać w sposób dorozumiany wyrażone poprzez konkretne zachowania współsprawców. Co do zamiaru zaboru mienia pokrzywdzonego, takowy u oskarżonego powstał co najmniej w trakcie bicia pokrzywdzonego, w momencie kiedy współoskarżona przeszukiwała mu kieszenie. Porozumienie nastąpiło właśnie poprzez akceptację działania oskarżonej, która zaczęła przeszukiwać kieszenie leżącego, co pozwoliło na uznanie, iż G. K. objął w ten sposób swoim zamiarem, zespół znamion kolejnego przestępstwa, tj. rozboju -akceptował takie działanie oskarżonej i chciał dokonać zaboru mienia pokrzywdzonemu.

Z wiarygodnych i prawidłowo ocenionych przez Sąd Rejonowy pierwszych zeznań pokrzywdzonego oraz wyjaśnień współoskarżonych wynika, że pierwszy cios pokrzywdzony otrzymał od oskarżonego po odejściu od biesiadników i następnie po upadku na ziemię, pokrzywdzony otrzymywał dalsze ciosy od G. K. oraz K. S., która zaczęła przeszukiwać kieszenie pokrzywdzonego i zabrała pieniądze. Co znamienne - odnośnie udziału czwartego członka biesiady oskarżona K. S. podała: „w czasie gdy „robiliśmy” M., kolega G. był na miejscu, widział to zdarzenie ale nie brał udziału” - wyjaśnienia z dnia 18 .07.2015 roku) Pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym utrzymywał wersję, że w trakcie zadawanych ciosów, były mu przeszukiwane kieszenie w spodniach przez oskarżoną i zabrane pieniądze. Nigdy nie negował także, że w momencie zaboru mienia G. K. był obok, nie wyraził żadnej reakcji sprzeciwu, braku aprobaty czynu, a wręcz przeciwnie wspólnie z konkubinią spieniężyli potem przedmiot przestępstwa. Zatem nawet jeśli od początku nie zaistniało między oskarżonymi porozumienie, co do zaboru mienia pokrzywdzonego, to powstało ono co najmniej w czasie bicia pokrzywdzonego.

Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd Odwoławczy nie podzielił twierdzeń skarżących, o naruszeniu przez Sąd I instancji przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, a w szczególności braku obiektywności i wadliwej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, które były podstawą zapadłego rozstrzygnięcia.

W ocenie jednak sadu okręgowego czyn, jakiego dopuścili się oskarżeni, stanowi uprzywilejowany typ przestępstwa rozboju, podlegający kwalifikacji prawnej z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k.

Rozgraniczenie typu podstawowego od typu uprzywilejowanego przestępstwa, ze względu na wypadek mniejszej wagi, jest w zasadzie kwestią kwalifikacji prawnej, a ta nie powinna być przecież uzależniona od przyjętej przez oskarżonego linii obrony, osobowości sprawcy, jego opinii środowiskowej, poprzedniej karalności, a także od nagminności czynów danego rodzaju i innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, jednakże leżących poza czynem. W kodeksie karnym takie okoliczności nie występują zresztą jako znamiona przestępstwa, a zatem nie powinny mieć znaczenia przy kwalifikacji prawnej czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9. 10.1996 r. - V KKN 79/96 - OSNKW 1997/3-4/27, Komentarz do Kodeksu Karnego pod red. A.Zolla, Część szczególna- KW Zakamycze- tom 3, str. 117).

Jak bowiem wynika to z przeprowadzonego przewodu sądowego, materialna szkoda wyrządzona przedmiotowym przestępstwem była niewielka (50 zł.), a okoliczności popełnienia czynu, skala odniesionych obrażeń ciała, choć w obrębie głowy, to w istocie zakwalifikowanych jako lekki uszczerbek na zdrowiu, które nie wiązały się z utratą przytomności, postawa pokrzywdzonego, który fundując alkohol przygodnie poznanym osobom - już nietrzeźwym, sam potęgował ich stan nietrzeźwości, który bardzo często wiąże się z agresją, i sam ułatwiał spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, by potem uciszał „głośną” K. S., przemawiają w ocenie sądu odwoławczego za przyjęciem w kwalifikacji prawnej czynu, uprzywilejowanego typu przestępstwa. Dodatkowo nie sposób zapomnieć, iż pokrzywdzony wybaczył sprawcom, a okoliczność przeproszenia przez oskarżonego i prezentowana przez obojga oskarżonych postawa podczas procesu (skrucza), dodatkowo skłania ku takiemu rozstrzygnięciu.

Przyjmując zatem, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa, podlegającego powyższej, łagodniejszej kwalifikacji prawnej, a ponadto mając na względzie całokształt ujawnionych okoliczności przedmiotowo- podmiotowych popełnionego przestępstwa, należało obniżyć orzeczoną karę pozbawienia wolności orzeczoną wobec obojga oskarżonych do jednego roku, uznając iż stanowi trafną reakcją karną, współmierną zarówno do stopnia winy oskarżonych, jak i do stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie można traktować jej jako karę rażąco wygórowanych, zaś w sprawie nie ma podstaw do jej dalszego łagodzenia.

Sąd Okręgowy zważył, że w realiach przedmiotowej sprawy, wobec oskarżonego G. K. nie ma w sprawie podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary, bowiem w chwili popełnienia przedmiotowego czynu był on skazany na karę pozbawienia woli wolności, co wyklucza w sprawie możliwość zastosowania instytucji określonej w treści art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku.

Oskarżony był w przeszłości karany za czyn z art. 207 §1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie w okresie próby zarządzono.

Oskarżona K. S. nie była w przeszłości karana (karta karna aktualna na datę czerwiec 2016 roku k.38). Dotychczas przestrzegała porządku prawnego, a okoliczności czynu wskazują, że była ona stroną mniej agresywną i wyprowadzającą mniej ciosów w kierunku pokrzywdzonego, dodając do tego małą wartość szkody (nawet pomimo braku jej naprawienia), wyrażony żal i skrucę oraz aktualną dobrą opinię o oskarżonej jako matce maleńkiego dziecka (opinia asystenta rodziny), wobec w/w należało zastosować instytucję, o jakiej mowa w art. 69 k.k. W ocenie sądu odwoławczego powyższe okoliczności przemawiały za udzielaniem oskarżonej szansy, ażeby mogła ona realizować cele kary (bez wykonania jej obecnie), za pomocą środka probacyjnego. To przekonanie wzmacnia maksymalny 3 - letni okres próby oraz obowiązek powstrzymania się w okresie próby od nadużywania alkoholu, gdyż istotnie z tym problemem boryka się oskarżona. Nad prawidłowym przebiegiem okresy próby zasadnym było, aby czuwał kurator sądowy. Oskarżona musi zdawać sobie sprawę, iż postawiona ostatecznie pozytywnie wobec niej prognoza kryminologiczna będzie w okresie próby weryfikowana: nieprzestrzeganie porządku prawnego będzie świadczyło o nietrafności tej prognozy i może skutkować zarządzeniem wykonania kary pozbawienia wolności.

W pozostałym zakresie, zaskarżony wyrok , jako słuszny i odpowiadający prawu, należało utrzymać w mocy.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną oskarżonych Sąd Okręgowy na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ich od wydatków za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty za drugą instancję.